



**Paweł Przewięźlikowski**  
był współtwórcą  
sukcesu ComArchu,  
teraz z pomocą  
unijnych pieniędzy  
chce zarabiać  
w farmacji

## DROGA DO PIENIĘDZY

Oprócz bezpośredniego dofinansowania innowacyjne przedsiębiorstwa mogą też dostać wsparcie za pośrednictwem innych instytucji (m.in. ośrodków otoczenia biznesu, sieci prywatnych inwestorów czy banków), które będą bezpośrednimi beneficjentami dotacji unijnych. Na przykład fundusze załączkowe z pomocą Krajowego Funduszu Kapitałowego (Instytucja Banku Gospodarstwa Krajowego) będą mogły zmniejszyć ryzyko swoich inwestycji w innowacyjne start-upy (o możliwość otrzymania wsparcia z KFK pisaliśmy szerzej w lutym numerze "Forbesa"). Z kolei z pośrednictwem banków komercyjnych przedsiębiorcy wdrażający nowe, własne lub kupione technologie mają szansę na kredyt technologiczny finansowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który może być następnie umorzony nawet do kwoty 50 proc. kapitału. Innowacyjne przedsięwzięcia, głównie na styku współpracy biznes-nauka, mającej wspierać lokalne i regionalne ośrodki innowacji i przedsiębiorczości (działa ich już w Polsce prawie 700) oraz koordynatorzy klastrów, czyli powiązanych ze sobą grup przedsiębiorstw i instytucji, którzy na swoją działalność dostają wsparcie z programu Innowacyjna Gospodarka.

**W większości** programów dla firm wysokość dofinansowania będzie wahać się od 30 do 70 proc. kwalifikowanych kosztów projektu, w zależności od wielkości firmy i województwa, w którym inwestuje. Mniejszą pomoc dostaną duże przedsiębiorstwa i te, które zrealizują swoje projekty w bogatszych regionach, np. w województwie mazowieckim czy śląskim.

Jednak skomplikowane zasady przydzielania unijnych funduszy zniechęcają przedsiębiorców. Nie mówiąc o tym, że od miesięcy nie mogą się doczekać aż pomoc ruszy, bo brakuje odpowiednich rozporządzeń. Dlatego wiele pomysłów, gdy już będzie można je zrealizować, straci etykietę „innowacyjnych”.

Paweł Przewięźlikowski czeka na unijne pieniądze, aby ruszyć z badaniami składnika leku antynowotworowego. W ubiegłym roku odszedł ze stanowiska wiceprezesa krakowskiego ComArchu (branża IT) i założył spółkę Selvita, która opracowuje dla firm farmaceutycznych pomysły nowych leków i rozwiązania informatyczne.

- Chcemy opracować nową substancję biologicznie aktywną do projektu leku antynowotworowego, wyposażym niezbędne do tego laboratorium i zatrudnim dodatkowy personel naukowy - zapowiada Przewięźlikowski.